Nr 403. Kraków, Niedziela 4 Września 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Billet E. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Skreślenia w budżecie.

Wiedeń. Budżet na rok przyszły, który jest już ułożony, zawiera znaczne skreślenia we wszystkich etatach, zwłaszcza w etacie oświaty. Skreślenia te poczyniono celem zaoszczędzenia około 55 milionów, aby uniknąć deficytu. Rząd powołuje się tu na rezolucyę referenta Steinwendera, który zastrzegł się przeciw ponownemu pokryciu deficytu nową pożyczką i wezwał ministra skarbu, aby przy pomocy oszczędności ułożył budżet bez deficytu.

Czeski klub parlamentarny.

Praga. W przeciwieństwie do większości prasy czeskiej organ realistów czeskich „Czas“ zachowuje się dość sceptycznie wobec planu zjednoczenia wszystkich stronnictw czeskich w jeden klub z nowemi statutami, w którym rozstrzygałaby większość, a który uchwaliłby też obowiązujące dla wszystkich stronnictw postanowienie ustawy taktycznej. „Czas“ sądzi, że same statuta nie wystarczą i że wszystkie stronnictwa czeskie powinny się wprzód zgodzić co do prowadzenia walki parlamentarnej w najbliższym czasie, przedewszystkiem, czy ma to być obstrukcya czy opozycya.

Wiedeń. Także konnica otrzyma oddziały telegraficzne, z których każdy oprócz stacyj telegraficznych będzie miał 4 stacye telefoniczne i dwie stacye optyczne, sygnałowe.

Wiedeń. Powieściopisarka niemiecka Marya Ebner Eschenbach otrzymała z okazyi 80 rocznicy swoich urodzin order Elżbiety I klasy.

Kongres socyalistyczny.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Kopenhaga. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu przedłożył delegat szwajcarski Huggler rezolucyę w sprawie międzynarodowej solidarności. Między innemi jest w rezolucyi powiedziane:

„Kongres wzywa robotników wszystkich krajów, aby w razie, gdyby walka z kapitałem a pracą przybrała takie rozmiary, że robotnicy kraju, w którymby walka wybuchła, nie mogli jej o własnych siłach przeprowadzić, wszyscy inni robotnicy popierali swych prowadzących walkę towarzyszy“.

Uzasadniając ten swój wniosek, uczynił wnioskodawca zarzut angielskim socyalistom, że nie popierali dostatecznie wielkiej walki, jaką prowadzili robotnicy przed rokiem w Szwecyi.

Delegat angielski Anderson przyznał mu słuszność.

Rezolucyę przyjęto.

Delegat Molkenbur polecał następnie przyjęcie rezolucyi, domagającej się rozwinięcia ustawodawstwa robotniczego. Przyjęto potem rezolucyę w sprawie prawa asylu, oraz protest przeciw kapitalistycznej polityce Francyi i Hiszpanii w Maroku.

Kopenhaga. Wczoraj wieczorem odbyło się końcowe posiedzenie kongresu. — Na wniosek Adlera wyznaczono jako miejsce następnego kongresu w r. 1813 Wiedeń, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Cholera.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. W departamencie sanitarnym ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymano wiadomości, jakoby cholera w południowej Rosyi i we Włoszech się zmniejszyła. Mimo to w ministerstwie panują wielkie obawy, ponieważ cholera ogromnie zbliżyła się do Galicyi i Bukowiny. Obawiają się też, że cholera wybuchnie na wiosnę ze zdwojoną siłą. Władze są w wielkim kłopocie, ponieważ rząd rosyjski nie chce się zgodzić na wysłanie do Rosyi międzynarodowej komisyi sanitarnej celem zwalczania cholery, twierdząc, że jest to wewnętrzna sprawa Rosyi. Władze postanowiły nie zmniejszać środków ostrożności wzdłuż granicy galicyjsko-bukowińsko-rosyjskiej także w zimie.

Linc. Przybył tu parowiec „Eser Haloni“, na którym znajdowała się zmarła na cholerę żona kapitana tego okrętu, Heldowa. Kapitana przewieziono natychmiast do szpitala epidemicznego, okręt poddano desynfekcyi, a personalowi nie pozwolono wysiadać. W porcie stoi straż, która czuwa nad wypełnieniem tego zarządzenia.

Petersburg. W ostatniej dobie zachorowało na cholerę 45 osób, zmarło 26. Ogólna liczba chorych wynosi teraz 677.

Konstantynopol. Wczoraj zmarły znowu 2 osoby, które zachorowały wśród objawów cholery.

Telegramy

z dnia 4 września.

Po zjeździe w Salcburgu.

Berlin. Kanclerz Bethmann Hollweg odpowiedział serdecznym telegramem na telegram powitalny, wystosowany do niego przez Aehrenthala i San Giuliana.

Dziedziczne cechy Hohenzollernów.

Berlin. „Polit. Corresp.“ donosi: Córka cesarza Wilhelma ks. Wiktorya wystąpiła wczoraj po raz pierwszy jako mówczyni. Wygłosiła ona mowę w kasynie oficerskiem i jako szef jednego pułku huzarów, wzniosła toast na cześć ojca, który znowu odpowiedział toastem na cześć córki.

Lokaut w warsztatach okrętowych.

Londyn. Lokaut w warsztatach okrętowych rozpoczął się wczoraj po południu bez wypadku. Robotnicy opuścili warsztaty.

Turcya i Grecya.

Paryż. Z Konstantynopola donoszą do Ag. Havasa: Uważają tu sytuacyę za bardzo zawikłaną. Turecki rząd objawia w sprawie uznania ważności mandatów kreteńskich pewną nerwowość i ponowił swe kroki u mocarstw. Mocarstwa w zasadzie przyjęły stanowisko Turcyi, lecz zaleciły jej cierpliwość i roztropność. Z drugiej strony, jak się zdaje, jest rząd grecki gotowym zostawić zgromadzeniu narodowemu zupełną wolność w kwestyi uznania owych mandatów za ważne lub nieważne. Słychać, że Grecy i Bułgarzy w Konstantynopolu odbywają tajne zebrania. Z uwagą śledzi się też zachowanie się opinii publicznej w Sofii, albowiem na wypadek wojny mogłaby się ona oświadczyć za akcyą w Macedonii.

Aresztowanie nowego szpiega.

(Telefonem.)

Lwów, 4 września.

Pisma lwowskie donoszą ze Stanisławowa: Dnia 29 sierpnia przybył tu w nocy pociągiem husiatyńskim jakiś jegomość, który wydał się podejrzanym agentowi policyi, pełniącemu służbę na peronie. To też agent ów poszedł za nim. Przybyły oryentował się szybko w mieście i udał się zaraz do hotelu, gdzie natychmiast położył się spać. Agent wszedł za nim, otworzył drzwi jego pokoju i zbudził go z żądaniem wylegitymowania się. Żądanie to wywołało na nieznajomym piorunujące wrażenie. Chciał się zerwać, ale agent ubezwładnił go i zaprowadził do komisaryatu policyi.

Pierwsze przesłuchanie, które się odbyło nad ranem, nie przyniosło rezultatu. Dowiedziano się tylko, że jestto niejaki Jan Exposito, z pochodzenia Włoch, ale urodzony i zamieszkały w Odessie.

Następne śledztwo wykazało senzacyjne szczegóły. Oto rzekomy Exposito, jak się okazało — jest współpracownikiem wojennego departamentu rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i stoi na usługach warszawskiej ochrany, która zalicza go do swych najlepszych sił. Jest on inteligentny i wykształcony i włada językami: niemieckim, włoskim, francuskim i rosyjskim. Po polsku mówi słabo i miesza słowa rosyjskie. Do Galicyi przyjeżdżał stale, co pewien czas. Ostatni raz był we Lwowie i obracał się tam wśród socyalistów i emigrantów z za kordonu. Był on tak bezczelny i pewny siebie, że starał się o pozyskanie względów policyi lwowskiej, wskazując jej w tym celu bandę fałszerzy monet austryackich. Doniesienie to było dla niego niejako glejtem bezpieczeństwa, tak, że policya lwowska nie zwracała nań wcale uwagi.

Rzekomy Exposito kręcił się w przebraniu oficera po różnych miejscach garnizonowych naszego kraju. Rewizya, przeprowadzona przy nim, wydała nieoczekiwane rezultaty. Znaleziono bowiem alfabet szyfrowy i różne wierne zapiski, świadczące z całą pewnością o jego szpiegowskiej działalności na polu wojskowem i politycznem. Exposito składał swe raporty w Petersburgu lub Warszawie; do Galicyi przybywał on przez Brody, a ostatnio przez Husiatyn.

Z teatru.

„Tajfun“. Sztuka w 4 aktach z węgierskiego M. Lengyela.

Wojna rosyjsko-japońska sprowadziła w skutkach swoich różne ewolucye na horyzoncie europejskim. Między innemi znalazła także swoje odbicie w literaturze scenicznej. Wprowadziła na targ międzynarodowy ideał bohaterstwa i poświęcenia, zrodzony i wypielęgnowany w kraju wiśniowego kwiatu, a egzotyczny pierwiastek ten, rzucony na tło kultury europejskiej, wydał cały szereg interesujących eksperymentów scenicznych.

Charakterystycznym jest objawem, że to operowanie egzotyzmem najlepiej się udaje przedstawicielom tych literatur, które same nie mogą wysunąć kultury własnego środowiska na rynek europejski. Zręczny i pomysłowy Węgier, p. Lengyel, pozazdrościwszy laurów rodakowi Molnarowi, stworzył sztukę interesującą według innej recepty. Połączył sprytnie czynnik ideowy bohaterstwa japońskiego ze zwykłą intrygą miłosną, urozmaiconą procesem kryminalnym, rzucił to wszystko razem w środowisko życia paryskiego i śmiałą stawkę wygrał. — „Tajfun“ zdobył w ostatnich czasach nie mniejsze od „Djabła“ powodzenie, jako towar niezmiernie pokupny dla teatrów drugorzędnych, kokietujących literaturę, ale czyniących częściej ustępstwa sensacyi.

„Tajfun“ nie ma pretensyi do laurów literackich, ale jest sztuką niezmiernie interesującą, zręczną i błyskotliwą.

Rzecz się dzieje w Paryżu. Japończyk dr Tokeramo bawi w Paryżu w jakiejś naukowo-politycznej misyi. Kroków jego pilnuje liczny zastęp rodaków, gromadzących się w jego domu, przeświadczonych o ważności misyi doktora, gotowych na każde jego skinienie do nie mających granic poświęceń. Tokeramo nietylko pracuje, ale romansuje z dziewczyną z półświata paryskiego, Heleną Laroche, która dziwny na niego wpływ wywiera. Na ten stosunek krzywo patrzy kolonia japońska, podejrzywając, że kokota paryska szpieguje pracę ich rodaka i szkodzi „sprawie“. Za ich radą Tokeramo zrywa z Heleną, ale wnet ulega zmysłowemu czarowi kochanki i pokonany rzuca się w jej objęcia. W tejże chwili sprytna kokota, poczuwszy się panią sytuacyi, mści się szeregiem obelg i wyznaje Tokeramowi, że go nigdy nie kochała, oraz wielokrotnie zdradzała. Tokeramo pod wpływem bólu i rozpaczy morduje ją.

Zaraz po czynie zjawia się u Tokerama cała kolonia japońskich przyjaciół, której on opowiada zajście. Rezultatem narady jest pochwała samego czynu, ale równocześnie zapada uchwała, że dla uratowania od kary Tokerama jeden z członków kolonii musi wziąć na siebie zbrodnię doktora. Zgłaszają się do tego wszyscy, ale ostatecznie dostępuje zaszczytu poświęcenia się dla ojczyzny młody 17-letni chłopak Hironari, który przyjechał na studya. Zeznaje on przed sądem z taką siłą przekonania swą winę, że nawet w kulminacyjnej scenie, gdy Tokeramo w chwili wzruszenia, wywołanego zeznaniami świadków, przyznaje się do zbrodni, sąd nie wierzy mu i skazuje Hironariego.

Akt ostatni niesie już tylko girlandę poetycznego kwiecia i śmierci Tokeramy, który wykończywszy z wysiłkiem swe dzieło, umiera na serce, które nie mogło wytrzymać zbyt silnego napięcia. Obecni rodacy rzucają na ciało jego kwiaty białej wiśni.

„Tajfun“ mimo swych melodramatycznych efektów jest sztuką nie pozbawioną walorów literackich i czynników działających podniecająco na uczucie i refleksyę. Czynnik dramatyczny jest tu utrzymany na równej, wysoce artystycznej linii i osiąga pełny efekt sceniczny. Niemałą zasługą powodzenia, jakie sztuka Lengyela wczoraj osiągnęła, była bardzo staranna reżyserya sztuki i doskonałe uplastycznienie czynnika egzotycznego w głównych rolach. Prześlicznie pojął i odtworzył rolę Tokerama p. Weychert, łącząc w niej czynnik dramatyczny i liryczny, rzucany na tło wybornej charakterystyki typu.

W grze tej był artyzm i ogromne skupienie, przejawiała się praca twórcza, dająca świadectwo talentowi, idącemu śmiało w swoim rozwoju. P. Morozowiczówna miała kilka rysów bardzo szczęśliwych w scenie rozstania z doktorem, ale na ogół rola Heleny wykazywała pewne niedociągnięcia w rysunku. W doskonałej galeryi typów japońskich wyróżniali się pp. Sosnowski i Jarszewski. Wyborną charakterystyczną figurę literata Renarda bardzo pomysłowo i artystycznie odtworzył p. Kosiński, w którego skali talentu nie mieliśmy sposobności odkryć takich tonów.

Kurtyna zapadła wśród gorących oklasków publiczności, która wysłuchała sztuki z wyjątkowem zainteresowaniem. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, niedziela 4 września.

Kalendarzyk kościelny: NMP. Poc. Roz. i Per.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 01, zachód o godz. 6 m. 18, długość dnia godzin 13 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, niekiedy opady, mierne wiatry, bardzo chłodno, pogoda niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Tajfun“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po południu „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem „Blagierzy polityczni“.

Match footballowy między „Spartą“ czeską z Pragi a „Cracovią“, na błoniach miejskich.

W poniedziałek 5 września:

Kalendarzyk kościelny: Wawrzyńca bw. i Makar.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 03, zachód o godz. 6 m. 15; długość dnia godzin 13 min. 12.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kordyan“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Blagierzy polityczni“.

Zaprzysiężenie prezydenta miasta. Uroczysty akt złożenia przysięgi przez prezydenta miasta Krakowa odbędzie się 7 b. m., we środę, o g. 12 w południe, w sali Rady miejskiej.

Z teatru ludowego. Wczoraj rozpoczął się nowy sezon teatru ludowego wystawieniem „Miodu kasztelańskiego“ J. I. Kraszewskiego w budynku przy ul. Rajskiej. Sezon jesienny zaczął się pod dobrym znakiem. Przypomniano publiczności krakowskiej utwór, który powinien wejść w stały repertuar sceny ludowej, dzięki swemu niestarzejącemu się humorowi i pogodzie. Podkreślić to należy tembardziej, że repertuar teatru ludowego nie zawsze stał w ostatnich czasach na tym poziomie, na jakim stać powinien.

Komedyę Kraszewskiego grano wogóle nie źle. Rażące wszakże były przepaści, jakie powstały między zespołem. Gdy bowiem dyr. Rygier w roli pobożnisia Sołoduchy był wprost wzorem jej wykonania, a do poziomu jego gry usiłowali się dostroić pp. Grabowska (Flurska) i Jarniński (w drobnej rólce Grzesia), reszta zespołu stała zbyt daleko od tej wyżyny.

Także opanowanie pamięciowe poszczególnych ról pozostawiało wiele do życzenia, skutkiem czego tempo gry było zbyt często przerywane za długiemi pauzami. Należałoby też więcej zwrócić uwagi na stylowość komedyi.

Na ogół przecież przedstawienie wczorajsze pozostawia wrażenie dodatnie. Gdy p. Tatrzański będzie w roli Petryły mniej sztywny i artystyczniej ucharakteryzowany, gdy p. Gawlikowska okaże więcej swobody, a p. Rygier (młodszy) zwróci uwagę na monotonię swego pięknego zresztą głosu — „Miód kasztelański“ będzie się cieszył powodzeniem i artystycznem i... kasowem. P. Górska wykonała rolę wdowy Sulimierskiej z szczerem odczuciem. *Fel. Gw.*

Z „Sokoła“ krakowskiego. Ćwiczenia w „Sokole“ krakowskim rozpoczęły się z dniem 1 b. m. w następującym porządku: Członkowie młodzi oddział I w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 8 do 9. Członkowie młodzi oddział II w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 10 do pół do 11. Członkowie starsi: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór. Panie: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór. — Uczniowie Towarzystwa młodzi (chłopcy i dziewczęta do lat 10) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 do 6 po południu. Opłata dla dzieci członków 2 kor., dla innych 4 kor. miesięcznie. Uczniowie Towarzystwa starsi (powyżej lat 10) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 7 wieczór. Uczennice Towarzystwa (powyżej lat 10) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 wieczór. — Opłata dla dzieci członków powyżej 10 lat 1.50, dla innych 4 kor. miesięcznie. Wpisy i opłaty oraz wszelkie szczegółowe wyjaśnienia w kancelaryi „Sokoła“ między godz. 6 a 8 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z Resursy urzędniczej. Członkowie Kółka amatorskiego Resursy urzędniczej zbierają się w poniedziałek dnia 5 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Resursy na doroczne zgromadzenie, na którem omawiane będą sprawy administracyjne, program i t. d. Zarząd Kółka zaprasza członków do licznego udziału w tem zebraniu, oraz przypomina, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia nowych członków. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w połowie b. m.

Ze starych szpargałów. Przed kilku dniami zamieściliśmy wyjątki z zapisków chirurga, dziś zaś przypadkowo dostał się nam w ręce jeszcze więcej interesujący akt, pochodzący ze zbiorów rodziny p. Ciepłego, który podajemy dosłownie:

„Laudetur Iesus Christus. My niżej na podpisie wyrażeni, znamy tym Listem Naszym, iż P: Stanisław Bonarski, Terminator Krakowski JMć: Pana Wincentego Aydaszewskiego, Magistra Artis Chirurgiae, uczynił nam wszelką satysfakcyią w *Kolacyi Towarzyskiej* przy bytności JMć Panów Deputatów Wojciecha Mahulskiego i Wawrzońca Ligaszewskiego, na ten czas przy Skarbie Towarzyskim zasiadających. W czym satisfactum onego uznawszy, Literis nostris praesentibus attestamur, ideoq. pro vero ac in dubitato Artis Chirurgicae Socio, ab omnibus Magistris Eorumq. Sociis agnoscatur, in Numerum eorum assumatur et cooptetur. Co dla lepszej wiary Wagi i Pewności, rękami własnemi stwierdzamy et Sigillo Communitatis Nostrae Fraternae munimus. Działo się w Krakowie dnia 8. Listopada R. P. 1793. Antoni Cedrowicz Podstarszy Towarzysz. Tomasz Grabowski, Starszy Towarzysz.

Dokument ten, ozdobiony malowidłem, inicyałem, pieczęcią i stemplem na 2 grosze sr., nazywał się „wkupnem“ do cechu i miał wielkie znaczenie.

Pogrzeb ś. p. Adama Bobilewicza, adwokata i radcy miejskiego, odbędzie się dziś o godz. 4 po południu z dworca kolejowego na cmentarz rakowicki.

Okna wystawowe a widzowie. Z miasta piszą nam: Celem okna wystawowego jest, jak się zdaje, aby przez okazanie doborowych artykułów ściągnąć do sklepu klienta. Niektóre jednak sklepy większe w Rynku Głównym mają tego rodzaju służbę, że uniemożliwia ona oglądnięcie wystawy. Niektórzy bowiem subjekci urządzają sobie sport z tego, gdy jaka kobieta stanie przy wystawie, a oni z wewnątrz sklepu obserwują ją i czule się uśmiechają. To oczywiście zwiedzających zraża, a panów „sportowców“ może kiedy nabawić ambarasu.

Bank przemysłowy we Lwowie, jak donoszą pisma lwowskie, zaczyna w tych dniach funkcyonować. Naczelny jego dyrektor dr Szarski przybył do Lwowa i objął już urzędowanie.

Otwarcie wystawy w Żółkwi. Z Żółkwi telegrafują: Wczoraj przybyli tu na otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej ze Lwowa: min. Dulęba, namiestnik Bobrzyński, marszałek Badeni, prezes Koła polskiego Głąbiński, Andrzej ks. Lubomirski, Artur Zaręba Cielecki, radca dworu Rydygier, wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, wiceprezydent dyrekcyi skarbu Szlachtowski, dyrektor kolei państw. Rybicki, dyrektor Kasy oszczędności Stroynowski, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej Olszewski, instruktor stowarzyszeń przemysłowych Schoenett i inni. Gości oczekiwał na dworcu starosta Korytowski z komitetem wystawy, z naczelnikami władz i duchowieństwem obu obrządków oraz przedstawicielami gminy izraelickiej. Na powitanie namiestnika przemówił wicemarsz łek powiatu, przedstawiciel gminy izraelickiej oraz starosta. Namiestnik podziękował w kilku słowach za powitanie.

W ulicy Lanikiewicza utworzyła szpaler młodzież szkolna. Przed gmachem Sokoła mieszczącym część wystawy przemawiał prezes wystawy Kozicki, poczem protektor wystawy Andrzej ks. Lubomirski przeciął szarfę i dokonał uroczyście otwarcia. Chór odśpiewał kantatę. Przemawiali następnie ks. Witold Czartoryski imieniem komitetu Tow. gosp., Artur Zaręba Cielecki imieniem kółek rolniczych, burmistrz Żółkwi Maciulski, wice-sekr. lwowskiej Izby handlowej Łobaczewski. Wśród dźwięków orkiestry i śpiewu chóru młodzieży udali się goście na plac wystawy.

Rekrutacya w Królestwie. Wobec szczegółowego podziału rocznego powołania rekrutów w r. b. gubernie Królestwa Polskiego mają dostarczyć następującą liczbę rekrutów: gub. warszawska 7513, kaliska 4534, kielecka 3850, łomżyńska 2735, piotrkowska 5844, płocka 2713, radomska 4050, suwalska 2594 i siedlecka 3568. Z całego państwa ma być powołanych 456.635 rekrutów.

Kary prasowe w Królestwie. Za zamieszczenie artykułu p. n. „Cholera“ redakcya tygodnika „Młot“ skazaną została w drodze administracyjnej na 100 rb. kary. — Za umieszczenie artykułu, omawiającego zabójstwo Stanisława Rybaka w Krakowie, redakcya gazety „Warszawskoje Słowo“, skazaną została w drodze administracyjnej na 100 rb. kary.

Ściganie groźnych przestępców. Z Częstochowy donoszą: Tutejszy znany z ograniczenia umysłowego policmajster rozwinął gorliwą opiekę nad tutejszymi handlarzami świętości przy klasztorze jasnogórskim. Znalazłszy w kilku handlach i kramach galanteryjnych przedmioty z wizerunkiem Kościuszki i herbem Polski, skazał na kary pieniężne następujących kupców w Częstochowie: po 50 rubli — Romanowicza i Rybickiego, oraz po 25 rubli — Barańskiego, Błaszczyka, Sygedzińskiego, Wekslera i Stillera.

Pożar stadniny. Jak donoszą pisma warszawskie, w Widzowie, folwarku, należącym do dóbr Kruszyna, stanowiącym siedlisko głównej stadniny hr. Lubomirskich, spłonęła stajnia murowana, mieszcząca 80 koni, z których zginęło 12, między tymi kilka znanych z torów wyścigowych, jak „Diuma“, „Samarytanka“, „First Flay“, „Koczurga“, „Legionista“, „Erato“ i inne.

Śledztwo z powodu wizytacyi biskupiej. Z Petersburga telegrafują: Departament dla obcych wyznań wysłał rzeczywistego radcę stanu Mamantowa do gubernii mińskiej, celem wdrożenia dochodzeń w sprawie zarzutów podniesionych przeciw rzym.-kat. biskupowi Cieplakowi, że podczas objazdu swojej dyecezyi wygłaszał mowy polityczne i że na jego przyjęcie mieszkańcy wysyłali polskie chorągwie.

Pożar w Kiejdanach. W tych dniach wybuchnął wielki pożar w Kiejdanach, gub. mińskiej Spłonęło przeszło 100 domów, oprócz spichrzy stajen. Mnóstwo domów było nieubezpieczonych. — Gdy konie straży ogniowej spieszyły z ratunkiem, dwoje dzieci dostało się pod ich kopyta i uległo stratowaniu. Ojciec tych dzieci w rozpaczy usiłował sobie życie odebrać, ale przeszkodzono temu w porę. Nieszczęśliwy stracił potem zmysły i umieszczono go w domu zdrowia. Podczas pożaru spłonęły również dwa żydowskie domy modlitwy.

Pożar wsi. Z Grodna telegrafują: We wsi Murawczyce w pow. brzeskim zgorzały wszystkie zabudowania. Spaliła się pięcioletnia dziewczynka.

Ulewy i powodzie. Z Wiednia telefonują nam. Wczoraj po południu deszcz ustał. Niebezpieczeństwo wylewu jest jednak znaczne, ponieważ stan wody na Dunaju jest o 323 centymetrów wyższy nad poziom normalny.

Z Budapesztu telegrafują: Z powodu wylewów musiano wstrzymać ruch w wielu miejscowościach kraju. Koło Karazaszebes pociągi ekspresowe nr. 701 i 702 nie mogły kursować. Miasto to nawiedził wylew. Wszystkie mosty w okolicy są zerwane, wiele domów zawaliło się, mówią także o ofiarach w ludziach. Wojsko zajęte jest akcyą ratunkową. Wśród mieszkańców panuje panika. Także z innych miejscowości donoszą o nieszczęśliwych wypadkach z powodu wylewów. Pociąg, który onegdaj wyruszył z Orszowy, mógł dojechać tylko do Kornya, ponieważ tor był zupełnie podmyty.

Przedwczesna manifestacya powitalna. — Z Berlina telegrafują: Wczoraj rano miał tu przybyć lord Roberts na czele misyi, która ma oficyalnie zakomunikować wstąpienie na tron króla Jerzego. Na dworcu pojawiła się kompania honorowa, ambasador angielski i kilku ministrów. Gdy pociąg wjechał do hali peronowej, kompania honorowa sprezentowała broń, lord Roberts jednak nie ukazał się. Sądzono z początku, że zasnął i jest w wagonie sypialnym. Później dopiero dowiedziano się, że lord Roberts zasłabł i musiał pozostać w Wiedniu i że dopiero dziś ma przybyć do Berlina.

Kosztowności Abdul Hamida. Z Konstantynopola telegrafują: Rząd zezwolił, aby znajdujące się w Banku otomańskim kosztowności byłego sułtana Abdul Hamida, wartości 350.000 funtów, użyte zostały na budowę floty. Ministerstwo spraw zagr. wystosowało do tureckich poselstw za granicą zapytanie, czy obecnie są gdzieś okręty wojenne do nabycia.

Ujęcie anarchistów. Z Moskwy donosi pet. ag. tel.: Ujęto tu bandę 12 anarchistów-komunistów, którzy przygotowali zbrojny napad. Znaleziono bomby i broń.

Zatopione dzwony. Z Jarosławia donosi pet. ag. tel.: Na brzegu Wołgi w głębokości 2 arszynów znaleziono cztery dzwony, jeden wagi 3 pudów, reszta po 2 pudy z białego metalu.

Dżuma w Odessie. Pet. ag. tel. donosi z Odessy: Od początku epidemii dżumy zapadło na zarazę 76 osób, zmarło 18, pozostaje chorych 37. Jest to dżuma ropiąca, płucnej zaś nie było.

Rabunek w pociągu. Z Symferopola donosi pet. ag. tel.: W pociągu, idącym z Berdjańska, trzech uzbrojonych napastników zrabowało 30.000 rb. płatnikowi Banku międzynarodowego w Petersburgu.

Wilki w uprzęży. Z Tiumenia donosi pet. ag. tel.: Przejazdem z Czyty do Petersburga zatrzymał się tu podróżnik Józef Rzepeczek, który całą drogę przebywa w parę tresowanych wilków, zaprzężonych do lekkiego wózka.

Nowy rekord aeroplanu. Z Danville (Stan Arkansas) telegrafują: Awiator Morane ustanowił wczoraj nowy światowy rekord wysokości, wzniósłszy się na wysokość 2582 metrów. Podczas opadania z wysokości 2500 m. odmówił motor usług, mimo to awiator wylądował bez szkody lotem ślizgającym się.

Kochanek Indyanki. W Mo Intosh pod Watagua Soud Dakota jest właścicielem farmy p. Suprynowski ze Lwowa, były słuchacz politechniki. P. Suprynowski zawarł znajomość z pewną piękną Indyanką w okolicy. Czerwonoskóra dama zakochała się w panu S., który odwzajemniał miłość, jeżdżąc często do siedziby Indyanki. Nie podobało się to zazdrosnym jej współrodakom i pewnego razu, kiedy wracał konno do swojej farmy, zaczęli go osaczać. Pan Suprynowski, widząc przeważającą siłę, chciał umknąć, wówczas Indyanie puścili w ruch lasso, usiłując go schwytać. Osaczony dał kilka strzałów z rewolweru i postrzelił jednego z Indyan. Podniecilo ich to jeszcze bardziej. Kiedy go ujęto, zaczął się bronić nożem. Obezwładniono wtenczas Suprynowskiego i w straszny sposób pobito. Dopiero w kilka godzin potem p. S. został przewieziony do szpitala w St. Paul, gdzie dawał już słabe znaki życia.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego dra Maksymiliana Mosslera z Borszczowa do Przemyśla.

Poczmistrz Sonnenthal Szymon zamianowany został starszym poczmistrzem w Drohobyczu dla urzędu II.

Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi lasów I. kl. Kazimierza Kostańskiego starszym komisarzem.

„Wiener Ztg" ogłasza: Minister wyznań i oświaty mianował dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Zaleszczykach Tadeusza Mandybura dyrektorem seminaryum żeńskiego we Lwowie.

Zmarli.

Wojciech Ryłko, uczestnik powstania narodowego w r. 1863, były nauczyciel ludowy, umarł onegdaj w Lipniku koło Białej, przeżywszy lat 71. Brał żywy udział w życiu społecznem i narodowem na kresach. Jego też energią i zapobiegliwością utworzono w Lipniku, jako miejscowości narodowo zagrożonej, polską szkołę ludową.

Józefa z Glassów Schwarzowa, wdowa po urzędniku salinarnym, zmarła w Krakowie w 58 roku życia.

Dr Antoni Drzewicki, auskultant sądowy, zmarł w Krakowie, przeżywszy 28 lat.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 września.

HOTEL SASKI: L. Nowodworski z Warszawy, M. Trnovszky z Wiednia, St. Dzymała z Oświęcima, M. Kurniarowa z Zakopanego, B. Brzostowski z Żytomierza, M. Jędrzejewska z Kijowa, M. Jasieńska z Warszawy, O. Schnell z Firlejówki, A. Godziemba z Żytomierza, C. Wiesiołowska, A. Jeżewski, E. Krotowski, Zygm. Biernacki z Warszawy, J. Świętochowski z Poręby, J. Niemojewski z Zedlec, M. Bey z Salon, H. Landy z Warszawy, St. Kobyliński z Zabrza.

HOTEL KRAKOWSKI: Joanna Bylińska z Warszawy, Krystyna Piwocka z Sosnowca, Zofia Tuszyńska z dziećmi z Mogilan (Król. Pol.), Eustachy Porębski, Marya Bielska z Warszawy, Florentyna Kawecka z synem z Rudy Gużowskiej (Król. Pol.), Apolonia Białkowska z Płocka, Tadeusz Wilczyński z żoną z Warszawy, Bogumił Lech z Nowych Dróg (Król. Pol.), Ignacy Pfeiffer z synem z Torunia, Idalia Lewicka z dziećmi z Hrubieszowa, Helena Samberska z Baranowa, Wincenty Zakrzewski z żoną z Kołomyi, Stanisław Szyborski z Wilna, Berta Dorosewicz z siostrą z Buffało (Ameryka), Janina Witkowska z dziećmi ze Lwowa, Eugenia Zielińska z Warszawy, Janina Majewska z Łodzi, Irena Hajduk z Mszyc (Król Pol.), Stefan Jagielski z Kijowa, Mikołaj Dobosz z Wiednia, Franciszka Myszenkowa z Wołkowyszek.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Nadrad. prok. skarbu dr Kazimierz Łuczkiewicz z żoną i córkami ze Lwowa, Paweł Poczywałow z żoną z Sandomierza, Oktawia i Helena Cybulskie z Petersburga, Marya Chyc z synem z Zakopanego, Jan Stankiewicz z żoną z Poznania, Andrzej Wojciechowski z córką z Trzebini, Alfred Huber z żoną z Katowic, Józef Winzer z Monachium, inż. Stanisław Knap ze Stanisławowa, dr Kazimierz Jurczak z Wiednia, Karolina Skoczek z synem z Rzeszowa, Józef Wolski z Jasła, Emilian Hatała z Dobczyc, Władysław Trybulec z Wiednia, Józef Martinovsky z Blatny (Czechy), Józef Szpringer z Chodowic (Czechy), Varlav Jaks z Protivina (Czechy), inż. August Schneider z Drezna, Ignacy Ploih z Mysłowic, inż. Emanuel Reitmann z Wiednia, K. Podkańska z Warszawy, Ryszard Ernst z Pragi, Janusz Domaniewski z Sieniawy, inż. Karol Bock z Sarajewa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 2·8·6·). Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 279·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 30·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 112·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 5·1·75. Clary 40 złr. m. k. 210·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 110·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 84·50. Palffy 40 złr. 242·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 257·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 534·—.

Berlin, 3 września. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 3 września. Renta 3-prc. 97·70. Mąka 37·95.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 3 września. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 657 50, węg. Zakł. kred. 861 —, Anglobanku 317 25, Unionbanku 621 25, Länderbanku 527 25, Bankverein 552 75, Bodencredit 13 30, Galic. Banku hipotecz. 685 —, Kolei państwow. 748 75, kolei połudn. 121 75, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 10, kolei Czerniow. — —, Alpiny 758 70, Rima Muranyi 691 —, Prag. Tow. żelazn. 28 10, Fabryki broni 722 —, Akcye tureckie tyt. 385 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 874 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 85, Austr. renta koron. 93 80, Węgier. renta koron. 92 —, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 90, 4% Listy Banku hip. 93 50, 4¼% Listy Banku hip. 99 55, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 258 50, Marki 117 53, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 103 70.

Usposobienie: rezerwowane z powodu końca tygodnia

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.